

W Bukareszcie podpisano Układ o Przyjaźni między ZSRR i Rumunią

BUKARESZT (PAP) — We wtorek w gmachu Rady Państwa SRR podpisany został Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Związkiem Radzieckim i Socjalistyczną Republiką Rumunii.

Układ podpisali: ze strony radzieckiej przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, członek Biura Politycznego KC KPZR A. N. Kosygin, a ze strony rumuńskiej przewodniczący Rady Ministrów SRR, członek Komitetu Wykonawczego i Stałego Prezydium KC RPK I. G. Maurer.

Przebywająca w Rumunii z oficjalną wizytą przyjaźni radziecka delegacja partyjno-rządowa na czele z przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR — członkiem Biura Politycznego KC KPZR A. Kosyginem — we wtorek rano udała się do Ploesztu.

Delegacji towarzyszył: przewodniczący Rady Ministrów SRR, członek Komitetu Wykonawczego i Stałego Prezydium KC RPK Ion Gheorghe Maurer, członek Komitetu Wykonawczego i Stałego Prezydium KC RPK P. Niculescu-Mizil oraz inne osobistości rumuńskie.

Delegacja radziecka odwiedziła kombinat naftowo-chemiczny oraz Zakłady im. 1 Maja, które produkują wyposażenie do przemysłu naftowego.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKLAD 104.963



GAZETA BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 186 (5902) Środa, 8. VII. 1970 r. Cena 50 gr

DZIŚ

W NUMERZE

- Akcenty zbliżenia — str. 2
- Ważna dziedzina działalności partii — str. 3—4
- Stop — dość wypadków — str. 3—4
- Serwis informacyjny sportowy — str. 4



Bodźce materialnego zainteresowania - tematem dnia

Posiedzenie Prezydium Zw. Zaw. Włóknarzy

LÓDŹ (PAP) — W Łodzi obradowało wczoraj Prezydium ZG Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego, poświęcone omówieniu zadań ogólnych związkowych w dziedzinie wprowadzenia nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania w przemyśle lekkim. W obradach które prowadziła przewodnicząca ZG Związku — BARBARA NATORSKA, brali m. in. udział sekretarz CRZZ — ZBIGNIEW KRAWCZYŃSKI, przedstawiciele zjednoczeń branżowych, rad robotniczych i rad zakładowych z kilkudziesięciu zakładów przemysłu lekkiego z całego kraju.

Wprowadzenie do dyskusji wygłosił sekretarz ZG Jerzy Jamrozik. Na obecnym etapie prac do najważniejszych spraw należy wykrycie istniejących rezerw w przedsiębiorstwach i ustalenie realnego, w pełni mobilizującego programu ich wykorzystania, co zapewni poprawę wyników gospodarczych. Nowy system bodźców materialnego zainteresowania wymagać będzie od wszystkich ogniw Związku nowych metod pracy. W większym niż dotąd stopniu muszą one oceniać gospodarcze wyniki pracy zakładów, ich wpływ na poziom płac. Główna uwaga organizacji związkowych powinna się więc koncentrować na doborze takich kierunków działania i współpracy z administracją, które za-

Wprowadzenie do dyskusji wygłosił sekretarz ZG Jerzy Jamrozik. Na obecnym etapie prac do najważniejszych spraw należy wykrycie istniejących rezerw w przedsiębiorstwach i ustalenie realnego, w pełni mobilizującego programu ich wykorzystania, co zapewni poprawę wyników gospodarczych. Nowy system bodźców materialnego zainteresowania wymagać będzie od wszystkich ogniw Związku nowych metod pracy. W większym niż dotąd stopniu muszą one oceniać gospodarcze wyniki pracy zakładów, ich wpływ na poziom płac. Główna uwaga organizacji związkowych powinna się więc koncentrować na doborze takich kierunków działania i współpracy z administracją, które za-

Egipt wzmacnia obronę

Niepowodzenie izraelskich ataków lotniczych

KAIR (PAP) — Prasa egipska zwraca uwagę na niepowodzenie ostatnich prób atakowania przez lotnictwo izraelskie pozycji egipskich w strefie Kanału Sueskiego. Stwierdza ona, że ZRA zawdzięcza to wybitnemu wzmocnieniu swej o-

brony przeciwlotniczej i zdecydowanej postawie całego narodu egipskiego. W ciągu minionej doby zestrzelono jeszcze jeden izraelski samolot wojskowy.

W poniedziałek ujawniono to również w Tel-Awiewie, informując, że Egipcjanie wzięli do niewoli trzech lotników izraelskich.

Partyzanci Al Fatah ostrzelali przy użyciu rakiet oraz ogniem moździerzowym instalacje izraelskie w Neiu Oar oraz wysunięte pozycje w Tell Et Mussa w północnej części doliny Jordanu. Wszystkie cele zostały rażone bezpośrednio. Rozmiary strat izraelskich nie są jeszcze znane.

Inna jednostka Al Fatah zaatakowała pieszy patrol

ciąg dalszy na str. 2

G. A. Naser na wystawie w Moskwie

MOSKWA (PAP) — Prezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej Gamal Abdel Naser zwiędził wystawę przemysłową ZRA, która otwarto trzy dni wcześniej w Moskwie. Na wystawę przybyli również: członek Biura Politycznego KC KPZR Dymitrij Polański, sekretarz KC KPZR Borys Ponomarew. Gości witał minister Przemysłu, Ropy Naftowej i Złóż Mineralnych ZRA, Aziz Sidki, który przybył do Moskwy, aby otworzyć wystawę. Wystawa w Moskwie jest jedną z największych, jakie zorganizowała kiedykolwiek ZRA za granicą. Wystawa potrwa do 24 lipca br.

Posiedzenie Rady Banku RWPG

PRAGA (PAP) — W poniedziałek rozpoczęło się w Pradze posiedzenie Rady Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej krajów członkowskich RWPG.

Program dwudniowego posiedzenia obejmuje problemy udoskonalenia systemu kredytów i rozszerzenia działalności Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej zgodnie z zaleceniami XXIV sesji RWPG.

Udana operacja

RZYM (PAP) — Chirurgzy włoscy w szpitalu w Chirurday przyszyli w poniedziałek 12-letniemu chłopcu pięć palców lewej ręki. Jak podaje włoska agencja prasowa ANSA, powołując się na opinie lekarzy, operacja udała się. Chłopiec uległ wypadkowi przy maszynie, która odcinała mu wszystkie palce jednej ręki.

Niepokojujący wzrost wypadków drogowych

Uzasadniony niepokój musi budzić wzrost ilości wypadków drogowych w naszym województwie oraz ich tragiczne skutki. Oto w pierwszym półroczu br. na szosach i drogach woj. białostockiego wydarzyło się 271 wypadków drogowych (w porównaniu do analogicznego okresu ub. r. wzrost o pięćdziesiąt wypadków). W wypadkach tych poniosło śmierć 28 osób (wzrost o cztery osoby śmiertelne) a 240 osób doznało obrażeń ciała (wzrost o 49 rannych). Na skutek wypadków uszkodzeniu uległy 194 pojazdy (wzrost o 59 uszkodzonych pojazdów).

Wzrasta też — w porównaniu do pierwszego półrocza ub. r. — ilość wypadków drogowych, gdzie przyczyną był stan nietrzeźwości. W I półroczu ub. r. stan nietrzeźwości stał się powodem 22 wypadków a w I półroczu br. aż 46 wypadków.

Wobec zaistniałej sytuacji organa Milicji Obywatelskiej przystąpiły do zdecydowanych przedsięwzięć, mających na celu opamiętanie sytuacji i przywrócenie niezbędnej dyscypliny w ruchu drogowym. Taka właśnie, zakrojona na szeroką skalę akcja kontrolna, przeprowadzona w ub. sobotę i niedzielę, 4 i 5 lipca br.

POGODA

DZIŚ — dość chmurnie, okresami niewielkie zachmurzenie. Temperatura maksymalna 26—28 stop.; minimalna 12—14 stop. C. Wiatry z kierunków południowo-wschodnich.

JUTRO — nadal upalnie ze skłonnością do lokalnych burz.

Angażowanie młodzieży w procesy produkcji tematem plenum ZW ZMS

Udział przemysłu w tworzeniu dochodu narodowego osiągnięte w roku 1975 — 58 proc., w porównaniu z rokiem bieżącym zwiększył się więc o 5 proc. Osiągnięcie tego możliwego będzie przy pełnym wykorzystaniu postępu technicznego i organizacyjnego oraz zastosowaniu na wszystkich szczeblach administracji gospodarczej, a więc — możliwe będzie jedynie na drodze rozwoju intensywnego. Problemom tym poświęcone były obrady kolejnych posiedzeń plenarnych KC, a więc z tą drogą uchwała V Plenum zapoczątkowała ogólnonarodową dyskusję nad reformą bodźców materialnego zainteresowania.

Nie zabrakło w niej głosu młodzieży. Już w uchwale IV Zjazdu ZMS znaleźć było można następujące stwierdzenie: „O właściwej postawie członka ZMS świadczy, obok zaangażowania ideowego, konkretne jego zaangażowanie w sprawy produkcji i nauki, stosunek do mienia społecznego. Hasło: „Socjalizm buduje się czynem” musi towarzyszyć wszystkim poczynaniom organizacji”. Rozwinięciu tego programowego hasła poświęcone było wczorajsze plenarne posiedzenie ZW ZMS.

Udział w nim wzięli m. in.: członek Egzekutywy KW, I sekretarz KZ w BZPB „Fasty” — tow. Donat Pędzik,

ciąg dalszy na str. 2

Wielki pożar fabryki w NRF

BONN (PAP) — W poniedziałek w późnych godzinach popołudniowych w miejscowości Soltau (NRF) wybuchł wielki pożar w fabryce pociągów. Pastwą płomieni padła większa część budynków fabrycznych, zanim straż ogniowej udało się zlokalizować pożar. Straty materialne są olbrzymie. Ofiar w ludziach nie było, ponieważ w tym czasie cała załoga fabryki znajdowała się na urlopie, a na terenie prowadzono tylko prace remontowe. Policja przypuszcza, że ogień został zaprószony w czasie robót spawalniczych.

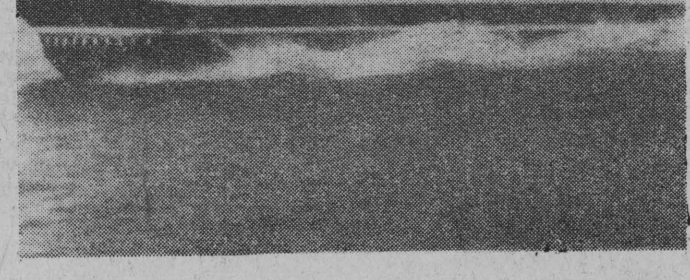
Na rzece Clyde w Szkocji rozpoczęła się seria próbnych rejsów nowego poduszkiowca produkcji brytyjskiej, Hovermarine HM-2, który zabiera 62 pasażerów i rozwija szybkość 35 węzłów. O ile próby wypadną pomyślnie, poduszkiowiec przejdzie wkrótce do regularnej obsługi pasażerskiej.

CAF — AP — telefot

„Kolno” w macierzystej bazie

GDYNIA (PAP) — Polskie Ratownictwo Okrętowe zakończyło trudną akcję ratowania parowca „Kolno”, który w ubiegłą środę wszedł na kamienistą mieliznę na Bałtyku. Po kilku dniach uciążliwej pracy załóg trzech jednostek ratowniczych, udało się ściągnąć z groźnej pułapki statek i odholować do Swinoujścia. W poniedział-

ek wieczorem parowiec znalazł się w macierzystej bazie w Szczecinie. Ostatni odcinek trasy S/S „Kolno” przeplynał w towarzystwie statku ratowniczego „Swarożyc”. Wiele kłopotów stwarzało ratownikom i marynarzom stałe pompowanie wody, z uwagi na istniejące poważne przecieki w dnie jednostki.



kracznia norm zużycia i norm zapasów oraz strat przy magazynowaniu.

Ze wzmoczoną kontrolą bankową połączona została korekta warunków premii-wych. Przewiduje ona, że w przedsiębiorstwach deficytowych kierownictwo otrzymywać będzie bieżące tylko połowę premii, resztą zaś wypłacała zostanie dopiero po zatwierdzeniu bilansu rocznego, oczywiście pod warunkiem pełnego wykończenia zadań dotyczących poprawy wyników ekonomicznych. (AR)

Harcerska akcja „Północ – Zachód”

W sercu Lubuskiej
ZIEMI

Ostatnia zbiórka przed odjazdem.



Pożegnanie na dworcu.

Fot. A. Pawłowski



GOŚCIE Z ZAGRANICY

Wśród zwiedzających kombinat fastowski są również obcokrajowcy.

W kilku wierszach

Przychodnia Obwodowa nr II informuje, że od poniedziałku 6 lipca br. Przychodnia Rejonowa nr 10 (poza Poradnią dla Kobiet, która została przeniesiona na ul. Warszawską 15, — budynek Przyszpitalnej Poradni Konsultacyjnej) została przeniesiona z ul. Fornalskiej 11 i mieścić się będzie obecnie w budynku przy ul. Sienkiewicza 53.

Poradnia Laryngologiczna dla Dzieci znajduje się obecnie w budynku przy ul. Warszawskiej 57 a; w dawnej siedzibie Powiatowej Przychodni Obwodowej. (p)

Wojew. Ostatnio na przykład awizowana została grupa 20 studentów z Instytutu Politechnicznego w Rydze. Studenci lotewscy, którzy przebywać będą w Fastach w trzeciej dekadzie lipca, odbywają w naszym kraju praktykę wakacyjną na mocy porozumienia zawartego między ministerstwami OISW obu krajów.

NIE TYLKO PRZEDA

Kierownictwo przedalnia cienkoprodnej obserwacji zakłada, jakie od pewnego czasu zdarzały się w procesie przedzia. Wszelkie dociekania: dlaczego? — pozostawiały bez odpowiedzi do czasu, gdy pod mikroskop wzięto próbki włókna. Okazało się, że włókna sprawiające kłopoty odbiegają od przepisanej technologii długości 38 mm. Można byłoby poprzestać na reklamacji lub zwróceniu uwagi producenta włókna na ten mankament, znaleziono jednak inną drogę postępowania. W kierownictwie przez inż. Alinę Reszkę laboratorium wydziałowym opracowana została tzw. mikroskopowa metoda cięcia włókna. Efekt? — Znalazła on uznanie Centralnego Laboratorium w Łodzi, zainteresowanie ze strony ZPB Widzew... oraz obietnicę poprawy złożoną przez producenta włókna. (JK)

i Zachodnich oraz przygotowanie drużynowych i funkcyjnych do pracy w drużynach specjalistycznych o kierunkach techniczno-obronnych.

W ub. czwartek do Łachowic wyjechało z Białegostoku ponad dwustu harcerzy ze specjalnościowych drużyn średnich szkół zawodowych; MSR, „czerwonych beretów”, służby zdrowia oraz drużyn łącznościowych i pożarniczych. Razem z nimi wyjechała do Łachowic grupa 30 białostockich harcerzy, która weźmie udział w przeprowadzonych w trakcie trwania obozu II Centralnych Manewrach Techniczno-Obrońnych Harcerskich Drużyn Specjalnościowych.

Białostoccy harcerze organizują na obozie m. in. fotograficzną wystawę dorobku naszego województwa w minionym 25-leciu ze szczególnym uwzględnieniem regionu EGO, nawiążą kontakt z muzeum w Krośnie Odrzańskim oraz społeczeństwem tego powiatu, wezmą udział w czynie społecznym. Jedno z obozowych ognisk poświęcone zostanie ziemi białostockiej, jej ludziom, problemom, kulturze. Zostanie na nim zaprezentowany nasz folklor, pokazane nasze osiągnięcia. Harcerze przekazują swoim kolegom z innych województw upominki, plakietki i pamiątkowe proporzki.

Na czele białostockiej ekipy stoi zastępca komendanta chorągwi do spraw programowych — hm Witold Guzewicz. (el)

W razie wypadku

Straż Pożarna — tel. 98.
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego:
— ul. Krasińskiego 1, tel. biura wcz. 99, informacji pogotowia 2-22-22.

Pogotowie MO — tel. 97.
Informacja kolejowa — tel. 55-28 i 55-29.

APTEKI

Apteka nr 7, ul. Wesolowskiego nr 2, tel. 219-04.
Apteka nr 3, ul. Lipowa 45, tel. 2-33-65.
Apteka nr 4, ul. Wesola 18, tel. 203-84.

SZPITALY

Codziennie ostre dyżury pełnią szpitale:
Wojewódzki Szpital Zakaźny, osiedle Dojłidy, ul. Żurawia tel. 77-38.

Jeden z prezentowanych na wystawie eksponatów.
Fot. S. Hryniewicki

Zmiany tras autobusów

Ze względu na roboty drogowe — od dnia 9 lipca br. zostanie zamknięte dla ruchu kołowego skrzyżowanie ulic Lenina i Nowotki. Zakończenie prac przy przebudowie węzła przewidywane jest w terminie dwutygodniowym. Nowe rozwiązanie węzła stanowić będzie uprzywilejowanie ruchu wzdłuż ulicy Lenina i jej przedłużenia, z podporządkowaniem ul. Nowotki.

W okresie przebudowy skrzyżowania najbliższe połączenie ul. Warszawskiej — z ul. Lenina oraz z ul. Mickiewicza — stanowić będzie ul. Elektryczna lub ul. Marchlewskiego.

Autobusy komunikacji miejskiej (linie „1” i „1 bis”) — kursować będą:

Z Alei 1 Maja — ul. Marchlewskiego do Warszawskiej i z ul. Warszawskiej — ul. Marchlewskiego do Alei 1 Maja. (el)

Pozdrowienia
z Bieszczad

Dziękujemy za pozdrowienia przesłane nam przez harcerzy z 53 i 117 BPH przebywających na obozie wędrownym w Bieszczadach. Za naszym pośrednictwem harcerze zawiadamiają rodziców, że przyjemnie wypoczywają. Przesyłają również pozdrowienia Dyrektorowi Technikum Elektrycznego i Dyrektorowi Zakładu Energetycznego za pomoc w organizacji obozu. (el)

Mistrzostwa strzeleckie
Wojsk Wewnętrznych
— rozpoczęte

Wczoraj 7 bm. na strzelnicy sportowej LOK przy ul. Warszawskiej rozpoczęły się Centralne Mistrzostwa Sportowe Wojsk Wewnętrznych w strzelaniu. W zawodach uczestniczą reprezentacje wszystkich jednostek wojsk wewnętrznych z całego kraju.

Przebieg pierwszego strzelania wykazał, iż walka w konkurencji zarówno zespołowej jak i indywidualnej będzie niezwykle zacięta, gdyż poziom uczestników jest dość wyrównany. (h)

Pachnące hobby

W dniach od 4 do 6 lipca w salach Domu Techniki w Białymstoku czynna była wystawa bukieciarstwa i kompozycji kwiatowej zorganizowana przez Oddział Wojewódzki Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Ogrodnictwa. W kursie uczestniczyli ekspedientki kwiaciarni, pracownicy zakładów ogrodniczych oraz ogrodnicy indywidualni.

Jako pracę dyplomową białostoccy „kwiatciarze” wykonywali ślubne i okolicznościowe wiązanki kwiatów, kwiatowe przypinki do wiosów. Imponującą przedstawiała się zorganizowana na zakończenie kursu wystawa bukieciarska oraz kompozycji kwiatowej. Wystawę kompozycji kwiatowej urządziła mistrz nad mistrze w tej dziedzinie, znana w Polsce i za granicą p. Halina Kudzia. Mistrzyni pokazała na wystawie kilkadziesiąt przykładów układania ikebany, kwiatowe kompozycje w drzewie i korzeniach, kombinacje kwiatów polnych i ogrodowych.

Prace Haliny Kudziy znane są nie tylko w Polsce. Wystawiała ona swe prace w Związku Radzieckim, Czechosłowacji oraz Szwecji. Szerszemu gronu Polaków jest znana m. in. jako specjalistka od dekoracji kwiatowej Targów Poznańskich. (el)



CZYJE KOŁO?

Od ubiegłej jesieni leży u nas w kacie znalezione przez jednego z pracowników koło samochodu „Star” informuje nas Białostockie Przedsiębiorstwo Robót Zmechanizowanych i Maszyn Budowlanych w Białymstoku — Fasty (Szosa Południowa — Obwodowa). Może wreszcie za waszym pośrednictwem uda nam się odszukać roztargnionego kierowcę.

W CELOFANIE

Nasi czytelnicy sygnalizują ostatnio o trudnym do wytłumaczenia fakcie. Otóż w białostockich kwiaciarniach różę i goździki pakowane są w wymiętoszony i wygnieciony celofan, który na pewno był już w jakimś celu używany. Skąd kwiaciarze czerpią taki „przechodzony” celofan nie wiadomo. Dość na tym, że tak opakowane kwiaty tracią wiele ze swego uroku.

DZIĘKUJEMY

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania poinformowało nas, że mimo iż ul. Traugutta nie jest objęta odpowiednim wykazem (określonym uchwałą Prezydium MRN) uwzględni prośbę mieszkańców i polewać będzie tę zaskurzoną ulicę zupełnie bezinteresownie w zależności od potrzeb. Sprawdziłmy tę wiadomość w sobotę. Istotnie ulica skropiona była wodą. Dziękujemy. (p)



POWIEŚĆ SENSACYJNA

14

— Hipotezy. Otóż to. Same hipotezy. A wiemy tyle co kot napłakał. Jak tak dalej... Zrobili co zechcą. Pod naszym nosem. A ty będziesz snuł coraz to nowe przypuszczenia — w głosie Zietary dźwięczała ironia.

Nie odpowiedział. Co tu mówić. Konkretnych ustaleń było dotąd niewiele.

Skwaszony wrócił do siebie. Zasiadł nad aktami. Wyciągnął szczegółowy plan hali nr 1. Każdy sprzęt, każde urządzenie, narzędzia, rzeczy osobiste, ich rozmieszczenie zostało na tym planie dokładnie oznakowane, w oparciu o relacje robotników.

Konfrontując ten plan z ekspertyzą pobranych ze wszystkich kątów próbek, szczątków urządzeń i rzeczy chciał ustalić, czy umiejscowienie przedmiotów zgadza się z zeznaniami robotników, gdzie i w jakim naczyniu mógł znajdować się wybuchowy ładunek.

Zaczął od przypuszczalnych miejsc jego ukrycia.

Z planu hali wynikało, że centrum eksplozji — lej, obok którego zazwyczaj stał montowany pojazd — znajdował się tuż przy frontowej ścianie, rozciętej kilkoma metrów dalej drzwiami wejściowymi. To usytuowanie leżało ograniczało ilość miejsc, w których mógł stać, czy leżeć pojemnik z nitrogliceryną. Tylko strącenie go z jednego z tych miejsc mogło sprawić, że trafiał w środek leja. W grę więc wchodziła najbliższa centrum wybuchu położona szafka na narzędzia, jedna z kilku stojących rzędem pod

ścianą. Niemal stykający się z nią wieszak na ubrania, na którym Zieba powiesił owego dnia swój ortallonowy płaszcz, z tkwiącą w kieszeni butelką z wódką. Na szafce — tuż obok wieszaka — Kapusta położył przyniesioną tego dnia do pracy piaszkę paczkę.

W czym ukryto ładunek?

Mógł on równie dobrze znaleźć się w owej płaskiej, prostokątnej paczce, jak w litrowej butelce po wodce, czy innym naczyniu. Na przykład w termosie, inż. Jazwińskiego, który tego dnia, jak zresztą zwykle, przyniósł go ze sobą do pracy, stawiając na swoim stole.

Na tym stole, usytuowanym tuż za rogiem bocznej ściany, leżała skórzana teczka z notatkami konstruktora.

— Planów nigdy ze sobą do pracy nie zabierałem — zeznał Jazwiński. — Posługiwałem się tylko notatkami. Po przesunięciu prototypu, termos i teczka zostały na stole.

To zeznanie zgadzało się z wynikami analizy znalezionych w tym kącie szczątków. Siła odśrodkowa — wyzwolona wybuchem działa promieniście. Zatem resztki rzeczy znajdujących się w tym miejscu przed wybuchem tu właśnie powinny zostać odnalezione.

Były. Z ekspertyzy wynikało, że przy bocznej ścianie wśród gruzów ujawniono kawałki drewna, skraweczki skóry, drobniutkie odpryski szkła termosowego. Tym samym termos konstruktora, jako naczynie, w którym ukryty był pojemnik z nitrogliceryną, trzeba było wykluczyć. Jazwińskiego jako sprawcy Bieżana w ogóle nie brał pod uwagę. Nie odchodził ani na chwilę od pojazdu — zostaby więc rozszarpany wybuchem. Decyzja o przesunięciu prototypu do hali nr 2 nie tylko uratowała prototyp, ale i ocaliła mu życie. A może sprawcy chodziło o pozbycie się nie tylko prototypu, ale i wynalazcy?

— Tej hipotezy nie można wykluczyć — pomyślał i sam się zlapał na tych rozważaniach. — Cholera, znowu hipoteza! Gdzie fakty?

Okruchy naczynia, w którym ukryto ładunek powinny znaleźć się w leju. Raz jeszcze wertował analizę tych szczątków. Gruz, żelazo, kawałki drewna i... odpryski szkła termosowego. — Resztki termosu inżyniera? Nie-możliwe. Sprzeczne z prawami fizyki. Więc drugi termos?

O drugim termosie nie było w zeznaniach mowy. Skąd więc się wziął? Paczka przyniesiona przez Kapustę — twierdził robotnicy — miała kształt prostokąta. Mogła zawierać płaski termos ze śmierdzącym ładunkiem. W takim wypadku odpryski szkła termosowego znalazłby się w leju. Nitrogliceryna mogła się także znajdować w litrowej butelce od wódki.

— Jak spowodowano wybuch? — zastanowił się. — Nitrogliceryna wybuchła m. in. pod wpływem silnego wstrząsu.

Też, że ładunek rzucił Kapusta wychodząc jako ostatni, przeczyła analiza szczątków pochodzenia ludzkiego i ich umiejscowienie. Znalaziono je pod drugą ścianą boczna. Tylko ręka z kawałkiem przedramienia tkwiła przy uchwycie wentylatora. Kapusta w chwili wybuchu otwierał wentylator, stał przy jego uchwycie. W pobliżu centrum eksplozji. Ale nie w samym centrum. Gdyby — pomyślał — Kapusta otwierając wentylator, rzucił ładunek za siebie — lej byłby gdzie indziej, w pobliżu konstruktor-skiego stołu. Zresztą po cóż by miał rzucać ładunek, kiedy w hali nie było już przeznaczonego do zniszczenia obiektu? W takiej sytuacji człowiek zmieniałby plan działania. Dlatego — zdaniem Bieżana — bezpośrednie działanie człowieka nie wchodziło w rachubę.

Instalacja z zewnątrz? Złożenie jej w sposób niezauważalny uznał Bieżana za niemożliwe. Instalacja wewnętrzna? Jakaś samoczynna dźwignia? Znowu to samo. Ktoś musiałby ją zmontować. Niepodobna by nikt nie zauważył. Nic niezwykłego. Ani dyrektor, ani konstruktor, ani robotnicy.

Wszystko było jak zwykle. Nikt obcy nie wchodził na halę w ciągu tych dwóch dni. Nikt nie wykonywał czynności niezwykłych dla innych.

Wstał, przespacerował się po pokoju dla rozprostowania kości. Przygotowaną na biurku kawę wypił jednym haustem. — Samo przyjść i wybuchnąć nie mogło — powiedział sam do siebie. Nie mogło? A jeśli... Chwycił za słuchawkę, zamawiając samochód do Wierchawliwie.

Ciąg dalszy nastąpi

Proletariusze wszystkich krajów. łączcie się!

A ★

Gazeta

BIAŁOSTOCKA

ORGAN K'W POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Strony
mutacji
terenowych

Powiedzieli nam

O przygotowaniu do żniw

Za kilka dni rolnicy w powiecie siemiatyckim rozpoczną żniwa, najpierw rzepakowe, a później czterech zbóż. O przygotowaniu do akcji żniwnej, powiedzieli nam:

EUGENIUSZ ZAREMBA (instruktor mechanizacji PZKR) — W tegorocznej akcji żniwnej na polach chłopskich pracować będą 254 sнопowiązalki traktorowe i jeden kombajn kółek rolniczych. Do obsługi sprzętu przeszkolono traktorzystów oraz poddano remontom sprzęt żniwny. Część sнопowiązalek znajduje się w remoncie w POM, a ponad 20 remontowanych było sposobem gospodarczym. Wystąpiły znaczne trudności z zaopatrzeniem w części zamienne do wiaźalek WC-5. W kółkach i bazach rozpracowano organizacyjnie przebieg akcji żniwnej.

JULIAN ŁUKASIEWICZ (kierownik składowi maszyn

PZGS) — Siemiatyccy rolnicy do akcji żniwnej zakupili sporo kosiarek i żniwiarek konnych, natomiast kółka i bazy odebrały już wszystkie sнопowiązalki traktorowe. Znaczącej poprawie uległo w bieżącym roku zaopatrzenie w części zamienne. Sprowadzono wiele dotychczas poszukiwanych części. Odczuwamy tylko brak przyrządów żniwnych do kosiarek konnych. Na okres żniw o-trzymamy nową partię części zamiennych.

ALEKSANDER ZAMBROWSKI (zastępca dyrektora POM) — Sprzęt znajdujący się w remoncie w filii i POM zostanie na czas przygotowany. Nie odczuwamy takiego nasilenia remontów jak w latach ubiegłych. W trakcie akcji czynne będą trzy pogotowia techniczne, a załoga remontowa pracować będzie na dwie zmiany.

JAN GRIGORUK (wiceprezes PZGS) — Na okres akcji żniwnej zabezpieczymy w pełni nasze sklepy w pieczywo oraz płynny owoc. Wystąpią braki innych napojów chłodzących oraz wyrobów mięsnych. Deficyt mięsa częściowo złagodzimy ubojem gospodarczym.

Rozmawiał (an)



Tak będzie wyglądało nowe osiedle w Choroszczy.

Rys. H. WILK

Osiedle co się zowie

★ Następni w kolejce po mieszkania ★ W przyszłym roku — dwa nowe bloki ★ Miłośnicy siatkówki na start

Spółdzielnia Mieszkaniowa w CHOROSZCZY jest jedną z najlepszych małych spółdzielni w naszym województwie. Składa się na to wiele czynników, m. in. estetyka osiedla, społeczne zaangażowanie mieszkańców, co raz więcej placówek usługowych itp.

W trzech 4-kondygnacyjnych blokach mieszka obecnie 108 rodzin. Na osiedlu znajduje się pawilon handlowy ogólnospożywczy, punkt usługowy szewski, klub „Ruch”. Szczególną troską i opieką otoczone są na osiedlu dzieci. To dla nich utworzono piękne place gier i zabaw z urządzeniami rekreacyjnymi, dla nich również organizuje się różnorodne akcje i konkursy, np. „Jesteśmy współgospodarzami osiedla” itp. Samorząd Spółdzielni opracowuje również wspólnie z organizacjami społecznymi program działania, by stworzyć młodzieży starszej godziwe warunki spędzania wolnego czasu po pracy i nauce.

Na tym jednak zarząd Spółdzielni nie poprzestaje. Bo przecież 182 członków i 86 kandydatów czeka na nowe mieszkanie. Trzeba więc było wystarać się o nowe tereny, by za kilka lat mogli stanąć nowe bloki. Rezultaty starań są widoczne. W drugim kwartale przyszłego roku rozpoczyna się prace budowlane. Powstaną dwa nowe, tym razem, pięciokondygnacyjne bloki. Zamieszka w nich 90 rodzin. Wśród członków i kandydatów spółdzielni 80 proc. stanowią pracownicy miejscowego szpitala. O tym, jak ważna sprawa jest rozbudowywanie osiedla spółdzielczego, nie trzeba chyba nikogo przekonywać.

Na terenie przyszłego osiedla znajdować się będą boiska sportowe do koszykówki i siatkówki, a także miejsce rekreacji dla dzieci. Nowe osiedle będzie miało lepsze warunki do rozwijania i popularyzowania sportów wśród dorosłych i

młodzieży. Pomyślano również o zapleczu usługowym. Po zakończeniu budowy nowego osiedla powstaną punkty, wykonujące wszelkie usługi konserwacji mieszkań. Natomiast już w tym miesiącu oddane zostanie do użytku ujęcie wodne dla całego osiedla przyszłego, które w przyszłości będzie spełniało podstawową funkcję przy ujęciu miejskim. (CH)



Stadium Nauczycielskie w EL-KU obchodzi 25-lecie swego istnienia. Obecnie SN kształci młodzież na pięciu kierunkach stacjonarnie, zaocznie, eksternistycznie: posiada 29 pracowników, bibliotekę, ogród, ciepłą wodę, stadion, korty. Dotychczas wydało 1.419 dyplomów ukończenia studium.

W szybkim tempie prowadzone są prace budowlane na Osiedlu im. Ludwika Waryńskiego w ŁOMŻY. Wyrastają pięciokondygnacyjne bloki z nowoczesnymi mieszkaniami. Zamieszka w nich kilkuset członków Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Nad stanem zdrowotności ludności SUWAŁSZCZYZNY czuwa 54 lekarzy medycyny, 15 lekarzy dentyistów oraz 144 osób średniego personelu medycznego. Liczba lekarzy w powiecie nie jest jeszcze wystarczająca w porównaniu ze średnią krajową.

Oddział PTT-K przy BZPW im. Sierżanta w Białymstoku organizuje w dniach 11 i 12 lipca br. rajd samochodowo-motorowy „Szlakiem walk wólkniarzy Białostoczczyzny”. Trasa rajdu będzie przebiegać z Białegostoku przez Michałowo, Walitę, Królowy Most i z powrotem do Białegostoku. (CH)

Junacy z OHP w Puszczy Białowieskiej

W hotelu robotniczym, na kolonii Dąbrowa w pobliżu wsi Teremiski (pow. hajnowski) stacjonuje Ochotniczy Hufiec Pracy. Młode junaczki i junacy z Zasadniczej Szkoły Handlowej w Białymstoku, w liczbie 33 osób, pracują przy pielęgnacji upraw, czyszczeniu młodników i w szkółkach leśnych w Nadleśnictwie Zwierzyniec. Komendantem hufca jest nauczyciel, Antoni Sienkiewicz. Służba leśna jest zadowolona z jakości wykonanych prac przez młodzież białostocką. (baj)

Propozycja rolników

We wsi Wólka-Przedmieście (pow. białostocki) jest sklep należący do GS w Wasilkowie. Gminna Spółdzielnia dostarcza do tego sklepu dwa razy tygodniowo chleb w zbyt małych ilościach. Skutek jest taki, że kto chce być syty, musi stać w kolejce przed sklepem nieraz po kilka godzin.

Ludzie w kolejce doskonalą się z nudów w ziorzeczeniu na takie dowody ziej organizacji pracy w GS i proponują, aby odpowiedzialny za to pracownik spółdzielni sam poszedł kilka godzin w kolejce... (wor)



Wasilków — „Kochać”, prod. szwedz. (od lat 18).
Czarna Białostocka — „Dla czego klamały”, prod. franc. (od lat 18).
Choroszcz — „Rodań ptak śmierci”, prod. jap. (od lat 14).
Bielsk Podlaski — „Łowcy skalpów”, prod. USA (od lat 16).
Hajnówka — „Hombre”, prod. USA (od lat 14).
Białowieża — „Znicz Olimpijski”, prod. polsk. (od lat 14).
Czeremcha — „Każdemu swoje”, prod. wiosk. (od lat 18).
Siemiatycze — „Niezdolny do służby liniowej”, prod. radz. (od lat 11).
Ciechanowiec — „Cena strachu”, prod. franc. (od lat 16).
Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

Deszcze poskutkowały

W obecnym sezonie grzyby pojawiły się już dość dawno. Były to podbrzeźniaki oraz wyjątkowo wczesne o tej porze surojki. Natomiast nie było zupełnie kurek, które zwykle pojawiają się bardzo wcześnie. Po ostatnich deszczach nareszcie pokazują się kurki, chociaż jeszcze w znikomych ilościach. Spodziewamy się jednak, że niebawem będzie tych smacznych grzybów więcej. (wor)

Eugeniusz Czerwacki mistrzem wędkarskim

Nad rzeką Narew w Samulkach (pow. bielski) odbyły się zawody gruntowe koła wędkarskiego w Bielsku Podlaskim. W eliminacjach brało udział 35 zawodników, w tym 11 juniorów i dwie kobiety.

Z seniorów tytuł mistrza uzyskał Eugeniusz Czerwacki, z juniorów — Stanisław Wróblewski, a z kobiet — Irena Burzyńska.

NA ZDJĘCIU: Podczas zawodów.

Tekst i fot. (pr)



W każdym domu „Gazeta Białostocka”

Krystyn Ziemiński X-56 ATAKUJE... POWIEŚĆ SENSACYJNA

14

— Hipotezy. Otóż to. Same hipotezy. A wiemy tyle co kot napłakał. Jak tak dalej... Zrobiamy co zechcą. Pod naszym nosem. A ty będziesz snuł coraz to nowe przypuszczenia — w głosie Ziemińskiego dzwiała ironia.

Nie odpowiedział. Co tu mówić. Konkretnych ustaleń było dotąd niewiele.

Skwaszony wrócił do siebie. Zasiadł nad aktami. Wyciągnął szczegółowy plan hali nr 1. Każdy sprzęt, każde urządzenie, narzędzia, rzeczy osobiste, ich rozmieszczenie zostało na tym planie dokładnie oznakowane, w oparciu o relacje robotników.

Konfrontując ten plan z ekspertyzą pobranych ze wszystkich kątów próbek, szczątków urządzeń i rzeczy chciał ustalić, czy umiejscowienie przedmiotów zgadza się z zeznaniami robotników, gdzie i w jakim naczyniu mógł znajdować się wybuchowy ładunek.

Zaczął od przypuszczalnych miejsc jego ukrycia.

Z planu hali wynikało, że centrum eksplozji — lej, obok którego zazwyczaj stał montowany pojazd — znajdował się tuż przy frontowej ścianie, rozciętej kilka metrów dalej drzwiami wejściowymi. To usytuowanie leżało ograniczało ilość miejsc, w których mógł stać, czy leżeć pojemnik z nitrogliceryną. Tylko straconie go z jednego z tych miejsc mogło sprawić, że trafił w środek leja. W grę więc wchodziła najbliżej centrum wybuchu położona szafka na narzędzia, jedna z kilku stojących rzędem pod

tą ścianą. Niemal stykający się z nią wieszak na ubrania, na którym Zięba powiesił owego dnia swój ortalionowy płaszcz z kłosa w kieszeni butelka z wódką. Na szafce — tuż obok wieszaka — Kapusta położył przyniesioną tego dnia do pracy płaską paczkę.

W czym ukryto ładunek?

Mógł on równie dobrze znaleźć się w owej płaskiej, prostokątnej paczce. Jak w litrowej butelce po wodce, czy innym naczyniu, na przykład w termosie, inż. Jaźwińskiego, który tego dnia, jak zresztą zwykle, przyniósł go ze sobą do pracy, stawiając na swoim stole.

Na tym stole, usytuowanym tuż za polem bocznej ściany, leżała skórzana teczka z notatkami konstruktora.

— Planów nigdy ze sobą do pracy nie zabierałem — zeznał Jaźwiński. — Posługiwałem się tylko notatkami. Po przesunięciu prototypu, termos i teczka zostały na stole.

To zeznanie zgadzało się z wynikami analizy znalezionych w tym kacie szczątków. Siła odśrodkowa — wyzwolona wybuchem działa promieniście. Zatem resztki rzeczy znajdujących się w tym miejscu przed wybuchem tu właśnie powinny zostać odnalezione.

Były Z ekspertyzy wynikało, że przy bocznej ścianie wśród gruzów ujawniono kawałki drewna, skraweczki skóry, drobniutkie odpryski szkła termosowego. Tym samym termos konstruktora, jako naczynie, w którym ukryty był pojemnik z nitrogliceryną, trzeba było wykluczyć. Jaźwińskiego jako sprawcy Bieżana w ogóle nie brał pod uwagę. Nie odchodził ani na chwilę od pojazdu — zostałby więc rozszarpany wybuchem. Decyzja o przesunięciu prototypu do hali nr 2 nie tylko uratowała prototyp, ale i ocaliła mu życie. A może sprawcy chodziło o pozbycie się nie tylko prototypu, ale i wynalazcy?

— Tej hipotezy nie można wykluczyć — pomyślał i sam się złapał na tych rozważaniach. — Cholera, znowu hipoteza! Gdzie fakty?

Okruchy naczynia, w którym ukryto ładunek powinny znaleźć się w leju. Raz jeszcze wertował analizę tych szczątków. Gruz, żelazo, kawałki drewna i... odpryski szkła termosowego. — Resztki termosu młyniera? Nie-możliwe. Sprzeczne z prawami fizyki. Więc drugi termos?

O drugim termosie nie było w zeznaniach mowy. Skąd więc się wziął? Paczka przyniesiona przez Kapustę — twierdzili robotnicy — miała kształt prostokąta. Mogła zawierać płaski termos ze śmiercielnym ładunkiem. W takim wypadku odpryski szkła termosowego znalazłyby się w leju. Nitrogliceryna mogła się także znajdować w litrowej butelce od wódki.

— Jak spowodowano wybuch? — zastanowił się. — Nitrogliceryna wybuchła m. in. pod wpływem silnego wstrząsu.

Tęże, że ładunek rzucił Kapusta wychodząc jako ostatni, przeczyła analiza szczątków pochodzenia ludzkiego i ich umiejscowienie. Znalezione je pod drugą ścianą boczną. Tylko ręka z kawałkiem przedramienia tkwiła przy uchwycie wentylatora. Kapusta w chwili wybuchu otwierał wentylator, stał przy jego uchwycie. W pobliżu centrum eksplozji. Ale nie w samym centrum. Gdyby — pomyślał — Kapusta otwierając wentylator, rzucił ładunek za siebie — leżyłby gdzieś w leju, w pobliżu konstruktorskiego stołu. Zresztą po co by miał rzucać ładunek, kiedy w hali nie było już przeznaczonego do zniszczenia obiektu? W takiej sytuacji człowiek zmieniłby plan działania. Dlatego — zdaniem Bieżana — bezpośrednie działanie człowieka nie wchodziło w rachubę.

Instalacja z zewnątrz? Założenie jej w sposób niezauważalny uznał Bieżana za niemożliwe. Instalacja wewnętrzna? Jakaś samoczynna dzwignia? Znow to samo. Ktoś musiałby ją zmontować. Niepodobna by nikt nie zauważył. Nic niezwykłego. Ani dyrektor, ani konstruktor, ani robotnicy.

Wszystko było jak zwykle. Nikt obcy nie wchodził na halę w ciągu tych dwóch dni. Nikt nie wykonywał czynności niezwykłych dla innych.

Wstał, przespacerował się po pokoju dla rozprostowania kości. Przygotowaną na biurku kawę wypił jednym haustem. — Samo przyjąć i wybuchnąć nie mogło — powiedział sam do siebie. Nie mogło? A jeśli... Chwycił za słuchawkę, zamawiając samochód do Wierchosławic.

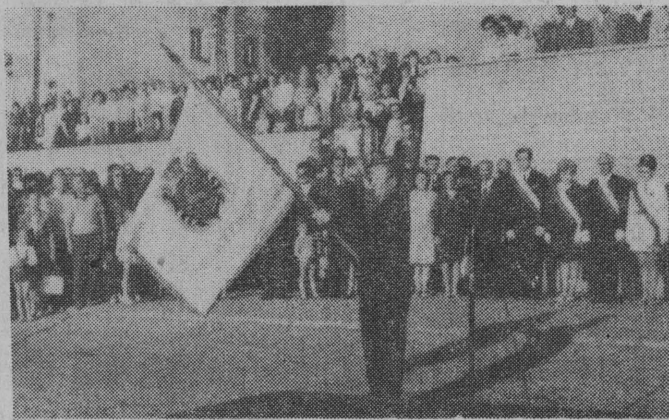
ciąg dalszy nastąpi

Kurs wykładowców szkolenia partyjnego

Niedawno odbył się w Łomży 3-dniowy kurs dla wykładowców szkolenia partyjnego z powiatów łomżyńskiego i kolneńskiego. W kursie wzięło udział 100 wykładowców. W trakcie kursu zapoznano prelegentów z programem szkolenia partyjnego w roku szkoleniowym 1970/71. (saw)

Będą nowe szkoły

Z każdym rokiem wzrasta ofiarność społeczeństwa na cele budowy szkół. Dzięki temu na SFBSiL w pow. łomżyńskim zebrano w 1960 r. sumę 2.007 tys. złotych, a w 1969 r. wpływy wzrosły do 2.310 tys. złotych. Pomysłnie przebiegają również wpłaty na ten cel w 1970 r. (saw)



Przewodniczący Prezydium MRN w Łomży — Ignacy Kosiński demonstruje sztandar.

Fot. Czesław Pietraszewski

Łomża ma swój sztandar

Tradycyjne „Dni Łomży” w roku bieżącym miały szczególnie podniosły charakter. Jednym z głównych

punktów uroczystości był Zjazd Wychowanków Średnich Szkół Łomżyńskich.

Na Placu Niepodległości w obecności przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych, organizacji społecznych i licznie zgromadzonych mieszkańców miasta wręczony został sztandar ufundowany dla miasta Łomży przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. Sztandar wręczył prezes towarzystwa prof. Edward Ciborowski. Poczet sztandarowy stanowią zasłużeni radni Miejskiej Rady Narodowej. (wr)

Pożar

We wsi Brzózki Tatary pow. wysokomazowiecki z bliziej nieznaną przyczyną wybuchł groźny pożar w zabudowaniach Jana Buczyńskiego. Ogień rozprzestrzenił się na sąsiednie zabudowania. W wyniku pożaru spłonęło pięć stodół i sześć obór wraz z maszynami rolniczymi i innym sprzętem gospodarczym. Łączna suma strat wynosi około 300 tys. zł. (el)

Do miasta... po żonę

Migracja ludności ze wsi do miast stwarza wiele nowych problemów społecznych. Do niebagatelnych wśród nich należą trudności z zawarciem związku małżeńskiego na wsi. W wielu wsiach powiatu łomżyńskiego brak jest „panien na wydaniu”. Dziewczęta bowiem w większej liczbie zgłaszają się do szkół średnich i z reguły pozostają w mieście. To z kolei zmusza młodych mężczyzn również do opuszczania wsi i szukania żony w mieście, chociaż wielu z nich chętnie pozostałoby na gospodarstwie rodziców. Ten trudny problem społeczny jest często dyskutowany prywatnie i publicznie wśród mieszkańców wsi. (saw)

Zbliżają się żniwa

Chociaż żniwa w br. będą opóźnione, przygotowania do nich koncentrują uwagę łomżyńskich władz powiatowych, służby rolnej i rolników.

Pożyteczne spotkanie

Ostatnio spotkanie z wyborcami we wsi Olszyny w pow. łomżyńskim odbył radny WRN — Zbigniew Olbert. Radny omówił dorobek Polskiej Ludowej w minionym 25-leciu, odpowiedział na wiele pytań dotyczących sytuacji międzynarodowej. W dyskusji wysunęło 17 postulatów i wniosków dotyczących spraw gospodarczych, usprawnienia punktu skupu żywności, potrzeby przewożenia komunikacji PKS. Wiek Olszyny ma dużą tradycję w realizowaniu czynów drogowych. Wybudowano m. in. 3 km odcinek drogi, co pozwoliło na uruchomienie komunikacji autobusowej. W spotkaniu wzięli również udział przewodniczący GRN — Jerzy Chmielewski i przedstawiciel Powiatowego Komitetu FJN — Edward Maciejewski. (wr)

Dobiegają końca remonty maszyn żniwnych należących do kółek rolniczych i rolników indywidualnych. Uzupełniane są zapasy części zamiennych w POM w Łomży oraz w jego filiach w terenie.

Handel wiejski dokłada starań, aby w sklepach nie zabrakło artykułów spożywczych i przemysłowych, na które popyt w tym okresie wzrasta. Władze szkolne wraz z Pow. Związkiem Kółek Rolniczych oraz TPD kończą prace związane z organizacją sieci dziecińców wiejskich. Pomogą one kobietom na wsi zająć się w pełni pracą przy żniwach.

Wspólny wysiłek zainteresowanych instytucji oraz mieszkańców wsi umożliwi sprawne przeprowadzenie żniw. (saw)

Przedstawiamy

Józef Kiersznowski



Gospodarstwo w Marianowie koło Łomży już od kilkunastu lat znajduje się w czołówce gospodarstw państwowych, jeśli chodzi o hodowlę krów. W ostatnich trzech latach uzyskano przeciętnie od sztuki 4.055 l. rocznie, a trzeba wiedzieć, że są i takie sztuki, rekordzistki, których roczna mleczność waha się w granicach 6,5—7 tys. l. Ponadto uwagę zwraca wysoki wskaźnik cielności i wynosi 99,5 proc. Rezultaty te, jak oznajmił dyrektor PGR, są wynikiem racjonalnego żywienia i pielęgnacji krów. A to z kolei to efekt długoletniej pracy brzdądzisty oborowego — Józefa Kiersznowskiego. Jako oborowy pracuje już 40 lat. Zaczął jeszcze przed wojną i nieprzerwanie pełni tę funkcję do dnia dzisiejszego. W tym roku odchodzi już na emeryturę.

Józef Kiersznowski za swą sumienną i tak wydaną pracę został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi oraz otrzymał wiele innych wyróżnień, dyplomów i upominków. (sp)

Fot. Z. Lenkiewicz

Wypadek drogowy

Tragiczny wypadek wydarzył się w ub. poniedziałek na drodze Łomża — Włocławek. Przebywający czasowo w Polsce Józef Dymicki jadąc samochodem osobowym marki Hillman potrącił 9-letniego Mirosława Brzozowskiego, który nagle wtargnął na jezdnię zza stojącej furmanki. W wyniku potrącenia chłopiec poniósł śmierć. (el)

Gdzie się kąpać?

Wszelkiego rodzaju zakazy i nakazy nie będą skuteczne, jeżeli miejskie władze i zainteresowane instytucje nie umożliwią mieszkańcom miasta Łomży korzystania z kąpiei i sportów wodnych. Prowizoryczny punkt ratowniczy, zwany miejską plażą na pewno nie zaspokoi potrzeb. Jeszcze do obecnej chwili brak jest orzeczenia, czy w roku bieżącym stopień zanieczyszczenia wody w rzecę Narwi wyklucza możliwość kąpiei.

W upalny świąteczny dzień, tysiące osób dorosłych, młodzieży i dzieci popłynęło wykrecozienia przebywając na tradycyjnych plażach, kąpie się w miejscach niestrzeżonych.

Wynajęcie w Łomży sprze-

tu wodnego jest „marzeniem ściętej głowy”. Nawet posiadane przez zakłady pracy możliwości zakupu kajaków są nierealne, ponieważ brak jest miejsca na ich przechowanie.

Nieliczni więc tylko posiadacze motorówek lub samochodów i motocykli mogą korzystać z dobrodziejstwa lata. Co zaś mają robić pozostali?

W każdym roku w Łomży i okolicy notuje się coraz więcej wypadków utonięcia. Warto znaleźć rozwiązanie tego problemu, bo stosowane od kilku lat półśrodki nie wystarczają. (wr)



Łomża „Millenium” — Wietou wśród sępów” prod. jugosl. (od lat 11)
Łomża „Październik” — „Los Goffos”, prod. hiszp. (od lat 16)
Kolno — „W pełnym słońcu”, prod. franc. (od lat 18)
Zambrow — „Ten nieznosny dziadek”, prod. franc. (od lat 16)
Wysokie Mazowieckie — „Porwany za młodo”, prod. NRD (od lat 14)
Łapy — „Zdobyc”, prod. franc. (od lat 18).

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.



14

— Hipotezy. Otóż to. Same hipotezy. A wiemy tyle co kot napłakał. Jak tak dalej... Zrobili co zechcą. Pod naszym nosem. A ty będziesz snuł coraz to nowe przypuszczenia — w głosie Ziębry dźwięczała ironia.

Nie odpowiedział. Co tu mówić. Konkretnych ustaleń było dotąd niewiele.

Skwaszony wrócił do siebie. Zasiadł nad aktami. Wyciągnął szczegółowy plan hali nr 1. Każdy sprzęt, każde urządzenie, narzędzia, rzeczy osobiste, ich rozmieszczenie zostało na tym planie dokładnie oznakowane, w oparciu o relacje robotników.

Konfrontując ten plan z ekspertyzą pobranych ze wszystkich kątów próbek, szczątków urządzeń i rzeczy chciał ustalić, czy umiejscowienie przedmiotów zgadza się z zeznaniami robotników, gdzie i w jakim naczyniu mógł znajdować się wybuchowy ładunek.

Zaczął od przypuszczalnych miejsc jego ukrycia. Z planu hali wynikało, że centrum eksplozji — lej, obok którego zazwyczaj stał montowany pojazd — znajdował się tuż przy frontowej ścianie, rozciętej kilka metrów dalej drzwiami wejściowymi. To usytuowanie leja ograniczało ilość miejsc, w których mógł stać, czy leżeć pojemnik z nitrogliceryną. Tylko strącenie go z jednego z tych miejsc mogło sprawić, że trafił w środek leja. W grę więc wchodziła najbliższa centrum wybuchu położona szafka na narzędzia, jedna z kilku stojących rzędem pod

ta ścianą. Niemal stykający się z nią wieszak na ubrania, na którym Zięba powiesił owego dnia swój ortalionowy płaszcz, z tkwiącą w kieszeni butelką z wodką. Na szafce — tuż obok wieszaka — Kapusta położył przyniesioną tego dnia do pracy płaską paczkę.

W czym ukryto ładunek? Mógł on równie dobrze znaleźć się w owej płaskiej, prostokątnej paczce, jak w litrowej butelce po wódce, czy innym naczyniu, na przykład w termosie, mż. Jaźwińskiego, który tego dnia, jak zresztą zwykle, przyniósł go ze sobą do pracy, stawiając na swoim stole.

Na tym stole, usytuowanym tuż za rogiem bocznej ściany, leżała skórzana teczka z notatkami konstruktora.

— Planów nigdy ze sobą do pracy nie zabierałem — zeznał Jaźwiński. — Posługiwałem się tylko notatkami. Po przesunięciu prototypu, termos i teczka zostały na stole.

To zeznanie zgadzało się z wynikami analizy znalezionych w tym kącie szczątków. Siła odśrodkowa — wyzwolona wybuchem działa promieniście. Zatem resztki rzeczy znajdujących się w tym miejscu przed wybuchem tu właśnie powinny zostać odnalezione.

Były. Z ekspertyzy wynikało, że przy bocznej ścianie wśród gruzów ujawniono kawałki drewna, skraweczki skóry, drobniutkie odpryski szkła termosowego. Tym samym termos konstruktora, jako naczynie, w którym ukryty był pojemnik z nitrogliceryną, trzeba było wykluczyć. Jaźwińskiego jako sprawcy Bieżan w ogóle nie brał pod uwagę. Nie odchodził ani na chwilę od pojazdu — zostawił więc rozszarpany wybuchem. Decyzja o przesunięciu prototypu do hali nr 2 nie tylko uratowała prototyp, ale i ocaliła mu życie. A może sprawcy chodziło o pozbycie się nie tylko prototypu, ale i wynalazcy?

— Tej hipotezy nie można wykluczyć — pomyślał i sam się złapał na tych rozważaniach. — Cholera, znowu hipoteza! Gdzie fakty?

Okruchy naczynia, w którym ukryto ładunek powinny znaleźć się w leju. Raz jeszcze wertował analizę tych szczątków. Gruz, żelazo, kawałki drewna i... odpryski szkła termosowego. — Resztki termosu inżyniera? Niemożliwe. Sprzeczne z prawami fizyki. Więc drugi termos?

O drugim termosie nie było w zeznaniach mowy. Skąd więc się wziął? Paczka przyniesiona przez Kapustę — twierdził robotnicy — miała kształt prostokąta. Mogła zawierać płaski termos ze śmiercionośnym ładunkiem. W takim wypadku odpryski szkła termosowego znalazłyby się w leju. Nitrogliceryna mogła się także znajdować w litrowej butelce od wódki.

— Jak spowodowano wybuch? — zastanowił się. — Nitrogliceryna wybuchła m. in. pod wpływem silnego wstrząsu.

Też, że ładunek rzucił Kapusta wychodząc jako ostatni, przeczyła analiza szczątków pochodzenia ludzkiego i ich umiejscowienie. Znaleziono je pod drugą ścianą boczną. Tylko ręka z kawałkiem przedramienia tkwiła przy uchwycie wentylatora. Kapusta w chwili wybuchu otwierał wentylator, stał przy jego uchwycie. W pobliżu centrum eksplozji. Ale nie w samym centrum. Gdyby — pomyślał — Kapusta otwierając wentylator, rzucił ładunek za siebie — lej byłby gdzie indziej, w pobliżu konstruktorskiego stołu. Zresztą po cóż by miał rzucać ładunek, kiedy w hali nie było już przeznaczonego do zniszczenia obiektu? W takiej sytuacji człowiek zmieniałby plan działania. Dlatego — zdaniem Bieżana — bezpośrednie działanie człowieka nie wchodziło w rachubę.

Instalacja z zewnątrz? Założenie jej w sposób niezauważalny uznał Bieżan za niemożliwe. Instalacja wewnętrzna? Jakaś samoczynna dźwignia? Znowu to samo. Ktoś musiałby ją zmontować. Niepodobna by nikt nie zauważył. Nic niezwykłego. Ani dyrektor, ani konstruktor, ani robotnicy.

Wszystko było jak zwykle. Nikt obcy nie wchodził na halę w ciągu tych dwóch dni. Nikt nie wykonywał czynności niezwykłych dla innych.

Wstał, przespacerował się po pokoju dla rozprostowania kości. Przygotowaną na biurku kawę wypił jednym haustem. — Samo przyjść i wybuchnąć nie mogło — powiedział sam do siebie. Nie mogło? A jeśli... Chwycił za słuchawkę, zamawiając samochód do Wierchosławic.

ciąg dalszy nastąpi

Na plenum KP w Ełku

O działalności partii w środowisku

Pod przewodnictwem członka Egzekutywy KW, I sekretarza KP PZPR — Ryszarda Kowalskiego w Ełku obradowało plenum Komitetu Powiatowego partii poświęcone omówieniu realizacji programu działania przyjętego na

konferencji powiatowej w lutym 1969 r.

Zwrócono szczególną uwagę na działalność instancji powiatowej, Komitetu Miejskiego, komitetów gromadzkich partii i organizacji partyjnych w zakresie zabezpieczenia realizacji zadań gospodarczych, politycznych i społecznych przyjętych w programie.

Dużo miejsca poświęcono działalności partyjnej w przemyśle i budownictwie, rolnictwie, pracy z radami narodowymi, z organizacjami młodzieżowymi i społecznymi oraz działalności wewnątrzpartyjnej.

I sekretarz KP PZPR — Ryszard Kowalski zapoznał również członków Komitetu Powiatowego partii z listem Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w sprawie dalszego rozwoju i umocnienia organizacji partyjnej w województwie białostockim.

(woś)

Co słychać u sąsiadów

W ubiegłą niedzielę we wsi TYBAKI nad rzeką Narwią odbył się wielki festyn ludowy, poświęcony 100 rocznicy urodzin Lenina i 25-leciu zwycięstwa nad hitleryzmem. W festynie uczestniczyło kilka tysięcy ludności z okolicznych wsi powiatów białostockiego i hajnowskiego. Na festynie odbyły się sprawnościowe pokazy jednostek straży pożarnej, występy zespołów artystycznych, konkurs piosenki białoruskiej oraz imprezy sportowe.

Urząd Stanu Cywilnego w BIAŁYMSTOKU zarejestrował w minionym półroczu 2.676 urodzin, 972 zgony i udzielił 708 ślubów. Wydział Spraw Lokalowych na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych przydzielił w tym okresie 159 nowych mieszkań zaś do kolegium karno-administracyjnego wpłynęło 2.115 wniosków o ukaranie.

W wielu wsiach powiatu ŁOMŻYŃSKIEGO brak jest pieleni na wydaniu. Dziewczęta bowiem w większej liczbie zgłaszają się do szkół średnich i z reguły pozostają w mieście. To z kolei zmusza młodych mężczyzn również do opuszczania wsi i szukania miejsca w mieście, chociaż wielu z nich chętnie pozostałoby na gospodarstwach rodziców. (bb)

Estetyka zależy od nas

Władze miejskie Grajewa dokładają starań by utrzymać czystość i estetykę. Z tą myślą ustawiono wiele pojemników oraz kosze na śmiecie i odpadki. Niestety, część mieszkańców uparcie nie zauważa tych urządzeń — zaśmieca zieleńce, aleje, trawniki, ulice. Zdarza się często, że nieznani wandale wyrwają i niszczą kosze.

O porządek dbać powinni nie tylko funkcjonariusze MO, jest ich przecież zbyt mało, ale wszyscy mieszkańcy miasta. (mar)



Ciekawa wieżyczka na pływalni POSTiW w Olecku. Fot. — Z. Fiodor



EŁK. Fragment ulicy Armii Czerwonej. Fot. — P. Kazięko

Powiedzieli nam

O Grajewie

BARBARA K. — GOSPODYNIA DOMOWA: Grajewo słabo zaopatrzone jest w truskawki. Byłam w Białymstoku i widziałam, jak się uliczne stragany po prostu uginają pod dużą ilością truskawek i czereśni. Widocznie tamtejsza spółdzielnia ogrodnicza lepiej stara się o zaopatrzenie. Natomiast Graje-

wo obsługuje Spółdzielnia Ogrodnicza - Pszczelarska w Ełku, która nie zawsze widzi nasze potrzeby.

WACŁAW S. — ROBOTNIK: Na osiedlu mieszkaniowym Wł. Broniewskiego w Grajewie założono zieleńce i trawniki oraz posadzono wiele drzewek i krzewów. Zdawało się, że całe osiedle „tonąć” będzie w zieleni. Tymczasem już prawie nic nie zostało z posadzonych krzewów. Większość drzewek zniszczono, a trawniki i zieleńce tracą swoją szatę i zamieniają się w udeptane placzki. Dlatego też uważam, że trzeba sięgnąć po bardziej skuteczne środki wychowawcze — przykładowe kary. W przeciwnym wypadku zieleń i krzewy skazane zostaną na całkowitą zagładę.

HENRYK G. — EMERYT: W naszym mieście sporo się zmienia na lepsze. Obok budowania nowych budynków mieszkalnych nie zaniedbuje się remontowania starych. Wyremontowany budynek przy ul. Kilińskiego 5, poprzednio istniała ruina, wygląda teraz jak nowy. To samo czeka wielką zrujnowaną kamienicę na rogu ulicy Marchlewskiego i Kirszauma. Trwa tu kapitalny remont, który na pewno zmieni cały dom. Zyskuje na tym również estetyka miasta. (mar)

Ze świadectwem na wakacje

W Społecznym Ognisku Muzycznym przy Miejskim Domu Kultury w Monkach odbyły się egzaminy końcowe. Popisom uczniów przysłuchiwali się nauczyciele i przedstawiciele BTM. Barbara i Jan Jakubczakowie, kierownicy podobnego ogniska w Grajewie. Monieckie ognisko posiada swoje filie również w Knyszynie i Trzciannem. W minionym roku szkolnym uczniowie pobierali naukę w klasach: fortepianu, akordeonu, gitary, skrzypiec i mandoliny. Na uroczyste rozdanie świadectw przybyli m. in. przedstawiciele Wydziału Oświaty i Kultury oraz rodzice dzieci z Moniek, Knyszyna i Trzciannego. Świadectwa otrzymało ogółem 51 uczniów. (zm)

Powstało Ełckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne

W Ełku powstało Ełckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. W pierwszym organizacyjnym posiedzeniu m. in. wzięli udział: zastępca kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR — Waldemar Szpaliński, sekretarz KP PZPR — Stanisław Topór, sekretarz PK ZSL — Zygmunt Karolak, zastępca przewodniczącego Prezydium PRN — Witold Kulakowski.

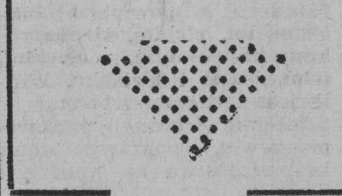
Pracownik naukowy Polskiej Akademii Nauk — Jan Trzeciakowski omówił najdawniejsze dzieje regionu ełckiego w świetle badań archeologicznych. Kierownik Wydziału Kultury Prezydium PRN — Franciszek Kartas zapoznał z zadaniami towarzystwa.

Waldemar Szpaliński omówił szeroką rolę towarzystwa społeczno-kulturalnych, podkreślając, że Ełckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne powstało jako dwunaste przy Białostockim Towarzystwie Kulturalnym.

Wybrano 30-osobową radę towarzystwa oraz zarząd.

PIKNIK OLECKICH MARCHUCHÓW.

Fot. — Z. Zaremba



Przewodniczącą rady została sekretarz KP PZPR, poseł — Eugenia Miklaszewicz, a zarządu Jan Kawecki.

Utworzono sekcje: historyczno-socjologiczną, etnograficzno-archeologiczną oraz organizacyjno-propagandową. (woś)



Ełk „Polonia” — „Barbarella”, prod. franc. (od lat 16)
Ełk „Orzeł” — „Zazie w metro”, prod. franc. (od lat 16)

Ełk „Zorza” — „Ragopag”, prod. włosk. (od lat 16)

Olecko — „Raj na ziemi”, prod. polsk. (od lat 14)

Kowale Oleckie — „Piętno Hiroshimy”, prod. jap. (od lat 16)

Gołdap — „Nie ma powrotu Johnny”, prod. polsk. (od lat 16)

Grajewo — „Tajemniczy mnich”, prod. radz. (od lat 14)

Szczuczyn — „Święty zastawia pulapkę”, prod. franc. (od lat 14)

Rajgród — „O jednego za wiele”, prod. franc. (od lat 16)

Monki — „Mrs Hobs na urlopie”, prod. USA (od lat 14)

Knyszyn — „Bazyliński”, prod. włosk. (od lat 16)

Goniadz — „Zabawa w maski”, prod. franc. (od lat 16)

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.



Krzysztof Ziemiński

X-56 ATAKUJE...

POWIEŚĆ SENSACYJNA

14

— Hipotezy. Otóż to. Same hipotezy. A wiemy tyle co kot napłakał. Jak tak dalej... Zrobili co zechcą. Pod naszym nosem. A ty będziesz snuł coraz to nowe przypuszczenia — w głosie Ziętary dźwięczała ironia.

Nie odpowiedział. Co tu mówić. Konkretnych ustaleń było dotąd niewiele.

Skwaszony wrócił do siebie. Zasiadł nad aktami. Wyciągnął szczegółowy plan hali nr 1. Każdy sprzęt, każde urządzenie, narzędzia, rzeczy osobiste, ich rozmieszczenie zostało na tym planie dokładnie oznakowane, w oparciu o relacje robotników.

Konfrontując ten plan z ekspertyzą pobranych ze wszystkich kątów próbek, szczątków urządzeń i rzeczy chciał ustalić, czy umiejscowienie przedmiotów zgadza się z zeznaniami robotników, gdzie i w jakim naczyniu mógł znajdować się wybuchowy ładunek.

Zaczął od przypuszczalnych miejsc jego ukrycia.

Z planu hali wynikało, że centrum eksplozji — lej, obok którego zazwyczaj stał montowany pojazd — znajdował się tuż przy frontowej ścianie, rozciętej kilka metrów dalej drzwiami wejściowymi. To usytuowanie leja ograniczało ilość miejsc, w których mógł stać, czy leżeć pojemnik z nitrogliceryną. Tylko strącenie go z jednego z tych miejsc mogło sprawić, że trafił w środek leja. W grę więc wchodziła najbliższa centrum wybuchu położona szafka na narzędzia, jedna z kilku stojących rzędem pod

tą ścianą. Niemal stykający się z nią wieszak na ubrania, na którym Zięba powiesił owego dnia swój ortalionowy płaszcz, z tkwiącą w kieszeni butelką z wódką. Na szafce — tuż obok wieszaka — Kapusta położył przyniesioną tego dnia do pracy piaszką paczkę.

W czym ukryto ładunek?

Mógł on równie dobrze znaleźć się w owej piaszkiej, prostokątnej paczce, jak w litrowej butelce po wódce, czy innym naczyniu, na przykład w termosie, inż. Jazwińskiego, który tego dnia, jak zresztą zwykle, przyniósł go ze sobą do pracy, stawiając na swoim stole.

Na tym stole, usytuowanym tuż za rogiem bocznej ściany, leżała skórzana teczka z notatkami konstruktora.

Planów nigdy ze sobą do pracy nie zabierałem — zeznał Jazwiński. — Posługiwałem się tylko notatkami. Po przesunięciu prototypu, termos i teczka zostały na stole.

To zeznanie zgadzało się z wynikami analizy znalezionych w tym kącie szczątków. Siła odśrodkowa — wyzwolona wybuchem działa promieniście. Zatem resztki rzeczy znajdujących się w tym miejscu przed wybuchem tu właśnie powinny zostać odnalezione.

Były. Z ekspertyzy wynikało, że przy bocznej ścianie wśród gruzów ujawniono kawałki drewna, skraweczki skóry, drobniutkie odpryski szkła termosowego. Tym samym termos konstruktora, jako naczynie, w którym ukryty był pojemnik z nitrogliceryną, trzeba było wykluczyć. Jazwińskiego jako sprawcy Bieżan w ogóle nie brał pod uwagę. Nie odchodził ani na chwilę od pojazdu — zostałby więc rozszarpany wybuchem. Decyzja o przesunięciu prototypu do hali nr 2 nie tylko uratowała prototyp, ale i ocaliła mu życie. A może sprawcy chodziło o pozbycie się nie tylko prototypu, ale i wynalazcy?

Tej hipotezy nie można wykluczyć — pomyślał i sam się złapał na tych rozważaniach. — Cholera, znowu hipoteza! Gdzie fakty?

Okruchy naczynia, w którym ukryto ładunek powinny znaleźć się w leju. Raz jeszcze wertował analizę tych szczątków. Gruz, żelazo, kawałki drewna i... odpryski szkła termosowego. — Resztki termosu inżyniera? Nie-możliwe. Sprzeczne z prawami fizyki. Więc drugi termos?

O drugim termosie nie było w zeznaniach mowy. Skąd więc się wziął? Paczka przyniesiona przez Kapustę — twierdził robotnicy — miała kształt prostokąta. Mogła zawierać piaszkę termos, ze śmiercionośnym ładunkiem. W takim wypadku odpryski szkła termosowego znalazłby się w leju. Nitrogliceryna mogła się także znajdować w litrowej butelce od wódki.

— Jak spowodowano wybuch? — zastanowił się. — Nitrogliceryna wybuchła m. in. pod wpływem silnego wstrząsu.

Też, że ładunek rzucił Kapusta wychodząc jako ostatni, przeżył analizę szczątków pochodzenia ludzkiego i ich umiejscowienie. Znaleziono je pod drugą ścianą boczną. Tylko ręka z kawałkiem przedramienia tkwiła przy uchwycie wentylatora. Kapusta w chwili wybuchu otwierał wentylator, stał przy jego uchwycie. W pobliżu centrum eksplozji. Ale nie w samym centrum. Gdyby — pomyślał — Kapusta otwierając wentylator, rzucił ładunek za siebie — leżyłby gdzie indziej, w pobliżu konstruktor-skiego stołu. Zresztą po cóż by miał rzucać ładunek, kiedy w hali nie było już przeznaczonego do zniszczenia obiektu? W takiej sytuacji człowiek zmieniłby plan działania. Dlatego — zdaniem Bieżana — bezpośrednie działanie człowieka nie wchodziło w rachubę.

Instalacja z zewnątrz? Założenie jej w sposób niezauważalny uznał Bieżan za niemożliwe. Instalacja wewnętrzna? Jakaś samoczynna dzwignia? Znow to samo. Ktoś musiałby ją zamontować. Niepodobna by nikt nie zauważył. Nic niezwykłego. Ani dyrektor, ani konstruktor, ani robotnicy.

Wszystko było jak zwykle. Nikt obcy nie wchodził na halę w ciągu tych dwóch dni. Nikt nie wykonywał czynności niezwykłych dla innych.

Wstał, przespacerował się po pokoju dla rozprostowania kości. Przygotowaną na biurku kawę wypił jednym haustem. — Samo przyjść i wybuchnąć nie mogło — powiedział sam do siebie. Nie mogło? A jeśli... Chwycił za słuchawkę, zamawiając samochód do Wierchosławic.

Ciąg dalszy nastąpi